

Podobnie jak przed rokiem w Indonezji, gdzie piątka graczy musiała wrócić z lotniska do Włoch, tak i teraz nie dopięto wszelkich kwestii formalnych. Giallorossi wylecieli bowiem do Bostonu, ale bez Mohameda Salaha. Egipcjanin musiał zostać w Rzymie z powodu problemów z wizą.

Były gracz Chelsea będzie trenował indywidualnie w Trigorii, a po dopięciu kwestii biurowatycznych, do USA powinien wylecieć w poniedziałek lub we wtorek.

"To tourne przygotowawcze, spodziewam się pracy. Zespół ma się dobrze", odrzekł na lotnisku Spalletti. Do dziennikarzy rzucił też: "Widzę, że jesteście zdenerwowani". Na koniec podsumował krótko losowanie kalendarza: "Nie będzie łatwo grać z Udinese, w zeszłym sezonie pokonali na inaugurację Juventus".

Autor: abruzzo